



# U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

**BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA**

31 maja 2015 \* nr 5 / 104 rok X



źródło: [www.parafia.noskow.pl](http://www.parafia.noskow.pl)

*“... Najświętszej Trójcy wieczną cześć pragniemy z serc gorących nieść ...”*



# Pielgrzymka do Częstochowy i Leśniowa

W środę 29 kwietnia br. dzieci klas drugich, przygotowujące się do Pierwszej Komunii Świętej wraz z rodzicami, ks. Proboszczem i s. Ryszardą udali się na dziękczynną pielgrzymkę do dwóch sanktuariów: do Leśniowa i na Jasną Górę.

Na pielgrzymkę wyruszyliśmy rano z parkingu przy kościele, rozpoczynając drogę modlitwą i pieśniami. Podczas pielgrzymowania – jeszcze w drodze do sanktuarium Matki Bożej w Leśniowie – ks. Proboszcz przybliżył nam historię świętego obrazu Matki Bożej i sanktuarium nazywanego Sanktuarium Błogosławieństw.

Po przybyciu do Leśniowa udaliśmy się do sanktuarium na mszę świętą. Przed rozpoczęciem mszy św. brat zakonny zakonu Paulinów zapoznał nas z historią tego miejsca, a także z tym, jak obecnie opiekują się sanktuarium bracia Paulini. Następnie ks. proboszcz odprawił mszę św. w intencji wszystkich uczestników pielgrzymki.

Drugim punktem pielgrzymki było nawiedzenie sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Indywidualna modlitwa w Kaplicy Cudownego Obrazu,



modlitwa w Bazylice, nawiedzenie wiecznika z Drogą Krzyżową namalowaną przez Dudę Gracza oraz Droga Krzyżowa wzdłuż Murów Jasnogórskich – to ważne momenty pobytu na Jasnej Górze.

Do Skrzyszowa wszyscy wróciliśmy ubogaceni duchowo i pełni wrażeń.

*Anna Pająk*







W święto świętego Marka Ewangelisty odbyła się procesja do Krzyża Misyjnego, by modlić się o pokój, urodzaje i błogosławieństwo w każdej ludzkiej pracy.

Listy z dowolną ilością podpisów na poparcie społecznej inicjatywy STOP ABORCJI można oddawać w zakrystii, kancelarii lub zostawić z tyłu kościoła.

Na ekrany kin wszedł niezwykle film „Apartament”, opowiadający o św. Janie Pawle II. Zrealizowany został z nieznanych dotąd materiałów, w co aż trudno uwierzyć, bo przecież o polskim papieżu zrobiono setki filmów. „Apartament” pokazuje Jana Pawła II jakiego jeszcze na ekranie nie oglądaliśmy.

W niedzielę 3 maja br. odprowadzona została msza św. dla dzieci klas trzecich SP w I rocznicę Pierwszej Komunii Świętej. W koncelebrze druga intencja tej mszy ofiarowana była za strażaków z okazji liturgicznego wspomnienia patro- na strażaków – św. Floriana. /foto str. 4/

W poniedziałek, wtorek i środę przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzone były tzw. Dni Krzyżowe. Odbyły się wtedy procesje białe do krzyży z prośbą o dobre urodzaje, o zachowanie od różnych klęsk i nieszczęść, o pokój i o błogosławieństwo dla wszelkiej ludzkiej pracy. W tym roku gromadziliśmy się przy krzyżu na ulicy ks. Wallacha 149 (posesja p. Kornelii i Edmunda Przybyła), przy krzyżu stojącym na ulicy Olszyńskiej 21 (posesja p. Alicji i Wiesława Smolorz) oraz przy krzyżu na ulicy Wyzwolenia 1 i 1 Maja (posesja p. Bronisławy i Romana Marcol). Bóg zapłać licznie przybyłym we wszystkie dni wiernym oraz gospodarzom posesji za przygotowanie krzyży. /foto str. 5/

## W telegraficznym skrócie

13 maja br. przypadła 98 rocznica pierwszego objawienia Maryi w Fatimie. Podczas wieczoru fatimskiego odbyła się znów procesja z figurą Maryi wokół kościoła. Procesje te odbywać będą się aż do października.

W miesiącu maju jak co roku gromadziliśmy się na nabożeństwach majowych. Dzieci uczestniczące w tych nabożeństwach otrzymywały codziennie jeden fragment układanki, z których wyszła piękna kaplica Matki Bożej Fatimskiej.

W związku ze zbyt małymi opadami śniegu w zimie i małymi jak do tej pory opadami deszczu, wyschła studnia na dolnym cmentarzu. Pozostałe dwie studnie mają duże zasoby wody, więc proszę z nich korzystać. Prośba jednak do wszystkich, by odnosić konewki do tej studni, z której były zabrane.

Przed kościołami odbyła się zbiórka *Caritas Polska* na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Nepalu.

Posadzona została pierwsza część kwiatów zdobiących tereny przykościelne. /foto str. 21/

Parafia dysponuje dość dużą ilością różnego rodzaju sprzętu ogrodowego, maszyn i narzędzi. Siłą rzeczy ulegają nieraz zepsuciu. Bóg zapłać p. Henrykowi Mrozek i p. Czesławowi Spandel za ostatnie naprawy.

Znaczna część terenów przykościelnych to parkingi samochodowe. W niedługiej przyszłości kolejne tereny będą utwardzone kostką brukową. Stąd ogromna prośba, by nie parkować samochodów na terenach zielonych. Rozgrzany silnik i gorąca rura wydechowa wypalają wręcz trawę pod tak ustawionym samochodem. Tereny zielone są prawdziwą ozdobą terenów kościelnych. Wypalone zaś stają się klepiskiem i nie jesteśmy w stanie utrzymać ich piękna. Bóg zapłać za zrozumienie i szanowanie własności wspólnej.

Zmienił się adres strony internetowej naszej parafii. Obecny jest następujący: [www.skrzysow-parafia.pl](http://www.skrzysow-parafia.pl). Wszystkich odwiedzających naszą stronę i szukających tam intencji mszalnych proszę o odświeżanie strony, czyli wejście na stronę główną, a potem dopiero otwieramy intencje. Ostatnio wchodząc na internetową stronę parafialną pojawiła się informacja, że strona jest niebezpieczna. Po dokładnym zbadaniu tematu, strona nasza nie zawiera wirusów, a błąd leży po stronie przeglądarki Google. Można więc spokojnie i bezpiecznie odwiedzać naszą internetową stronę parafialną.

Bóg zapłać za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo: *Anonimowi Ofiarodawcy, Dziewior Lidia, Granieczny Helena, Hałacz Stefania Jan, Krzystała Helena, Kurzydem Regina Franciszek, Laskowska Bogusława, Mrozek Henryk, Robak Anna Robert, Spandel Czesław, Szweda Erna, Tolarz Grażyna, Witek Mieczysław, Wnuk Gabriela, Zamarska Wiktoria*. Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.



# Rocznica I Komunii, św. Florian





# Dni Krzyżowe





# Niepokalana prowadź nas!

Dnia 2 maja br. podczas nabożeństwa majowego, Dzieci Maryi odnowiły swoje przyrzeczenia przynależności do Niepokalanej. Zostali też przyjęci nowi członkowie. Było to dla nas wzruszające przeżycie. Po odmówieniu przyrzeczenia ks. Proboszcz poświęcił, a następnie nałożył każdemu z nas na szyję medalik Maryi i modlił się w naszej intencji. Nowi członkowie – a było ich sześciu – otrzymali mały medalik na różowej wstążce, zaś ci, którzy w grupie są dłużej (6 osób) otrzymali większe – na zielonej wstążce. Dorobkiem animatorki Oli jest duży medalik na niebieskiej wstążce. Taki sam ma Emilia.

Tego dnia czuliśmy się bardzo wyjątkowo, blisko naszej Matki Maryi. Po zakończeniu nabożeństwa odbyła się Agapa – przyjęcie przy stole, na które każda z nas przyniosła coś pysznego.

Chociaż jest nas gromadka, to zapraszamy wszystkie chętne dzieci, aby zasiadły naszą grupę i czuły obecność niebieskiej Matki. Do grona Dzieci Maryi mogą należeć dziewczęta, ale także i chłopcy. Spotkania odbywają się w soboty o godz. 10.00. Prowadzi je s. M. Ryszarda, a pomaga jej animatorka Ola. Spotkania są bardzo ciekawe i pouczające, omawiamy m.in. teksty Pisma św. – przez co lepiej je rozumiemy, poznajemy znaczenie symboli i życie Maryi. Nasze spotkania ubogaca śpiew piosenek religijnych, do których czasami przygrywa na gitarze Emilka. Panuje tu bardzo miła atmosfera. Wspólnie przeżywamy okresy liturgiczne przypadające w Kościele, jak: wigilijka itp. Od zeszłego roku powróciliśmy do noszenia pelerynek, które pamiętają nasze dużo starsze koleżanki ze wspólnoty. Niektóre dzieci wyjeżdżają na rekolekcje dla Dzieci Maryi. W tym roku pojedą dwie osoby: Marzena i Marysia – do Zabrzegu. Dzięki takiemu wyjazdowi można poznać nowe miejsca, ciekawych ludzi, nowych przyjaciół i wiele się nauczyć. Rekolekcje są tak przygotowane, że nie ma tam czasu na nudy. Mogą także jechać chłopcy.

Pragniemy podziękować s.M. Ryszardzie za poświęcenie czasu i prowadzenie naszej grupy, a także naszym animatorkom – tym które są, ale i tym, które były przedtem – za przykład i umilanie naszych spotkań.

Osobne podziękowania składamy ks. Proboszczowi za życzliwość (zawsze na święta obdarza nas czymś słodkim), za uśmiech, miłe słowo i organizowanie wycieczek.

*Szczęść Boże!  
wieloletnia członkini wspólnoty  
Marzena Grzonka*





## XIV Koncert Papieski

15 maja br. o godzinie 18.00 w naszym kościele parafialnym w Skrzyszowie, odbył się już XIV Koncert Papieski, zainicjowany przed czternastoma laty przez chór „Absolwent” prowadzony przez panie: Małgorzatę Tolarz i Bożenę Marcol. Tegoroczny tytuł koncertu brzmiał: „Śpiewamy i gramy dla św. Jana Pawła II”.

Koncert był dwuczęściowy. Jak zawsze w programie jego pierwszej części znalazły się utwory religijne, jak i takie, które przybliżają nam postać Świętego. Chór „Absolwent” rozpoczął koncert przepięknym „Ojcze Nasz” Stanisława Moniuszki, a zakończył uroczystym „Alleluja” Georga Friedricha Haendla. Trzeba tutaj dodać, że „Alleluja” ze względu na dosyć duży stopień trudności wykonania, znajduje się w repertuarze niewielu chórów amatorskich, a więc wykonanie go przez nasz chór zasługuje na szczególne uznanie. Oprócz wymienionych wyżej utworów, w wykonaniu chóru usłyszeliśmy pieśni z towarzyszeniem *Skrzyszowskiego Zespołu Kameralnego* i solistów: Emilii Klapuch, Pauliny Tkocz, Klaudii Kielkowskiej i Pauliny Stokłosa.

W tegorocznym koncercie wziął również udział zespół wokalny „Spokobabki”, działający przy Ośrodku Kultury w Skrzyszowie. W jego wykonaniu z towarzyszeniem *Zespołu Kameralnego* usłyszeliśmy m.in. jedną z wielu ulubionych przez św. Jana Pawła II piosenek – „Panno pszeniczna” – z partią solową wykonywaną przez Gabrysię Drobczyk. *Zespół Kameralny* towarzyszył również Marcie Sobik – najmłodszej solistce, która wykonała dwie piosenki: „W ciszy Niepokalanej” i „Maryjo Matko ma”. Kiedy odbywał się pierwszy Koncert Papieski – Marty nie było jeszcze na świecie.

Przez tych czternaście lat zdążyło już dorosnąć kolejne pokolenie młodych wykonawców, których mogliśmy zauważyć pośród członków chóru czy *Zespołu Kameralnego*. Mowa tu także o rodzeństwie – Emilce i Piotruku Szczypka. Usłyszeliśmy ich w autorskiej piosence Piotruka pt.: „Uśmiechnij się”. Budujący jest widok młodych ludzi wykonujących utwory pełne wiary i optymizmu. Utworem finalnym pierwszej części koncertu był hymn Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w przyszłym roku w Krakowie, a którego kompozytorem jest Jakub Blycharz. Solistami byli tutaj Emilia Szczypka i Andrzej Pałka, którego znamy skądinąd z pięknie wykonywanych śpiewów grego-

riańskich podczas Triduum Paschalnego. W hymnie wybrzmiali pięknie na tle chóru i *Zespołu Kameralnego* z towarzyszeniem beatbox'u opracowanego przez Piotra Szczypkę (beatbox – perkusja imitowana głosem). Po słowach podziękowania ze strony księdza Proboszcza oraz prezentacji wykonawców, tradycyjnie wszyscy razem zaśpiewaliśmy „Barkę”.

W drugiej części koncertu wystąpił „Jania Band”. Jest to kwintet instrumentów dętych (dwie trąbki, tuba, puzon, baryton), założony i prowadzony przez wyśmienitego muzyka Klaudiusza Janię. W wykonaniu zespołu usłyszeliśmy utwory z różnych gatunków muzycznych. Było m.in.: „Ave Maria” Gunoda, ale także „Polonez A-dur” F. Chopina, muzyka z filmu „Misja” E. Moriccone, czy też „Ojcze Nasz” z albumu „Abba Pater”. Nie zabrakło również wspólnego śpiewania pieśni góralskiej „Góralu czy ci nie żal” oraz „Pieśni niewolników” z opery „Nabucco” Giuseppe Verdiego. Opracowanie muzyczne utworów autorstwa Klaudiusza Jani sprawiło, że była to prawdziwa uczta muzyczna dla ucha i ducha.

Podsumowując – tegoroczny koncert i zaangażowanie wszystkich wykonawców w tę wspólną modlitwę, pozwala nam uwierzyć, że z Bożą pomocą potrafimy wiele zrobić.

Na koniec chcemy serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy pomagali przy organizacji koncertu. Przede wszystkim księdzu Proboszczowi za przychylność i wsparcie, państwu Marii i Janowi Klapuch za kołocz, paniom z parafialnej grupy charytatywnej, naszym rodzinom za wyrozumiałość i wsparcie, kiedy czasami próby trwały zbyt długo. Rzecz jasna – dziękujemy wszystkim, którzy przychodzą na koncerty do kościoła, gdzie wspólnie możemy się modlić grając i śpiewając. Na koniec przytoczę fragment tekstu hymnu ŚDM:

„Więc odrzuć lęk i wiernym bądź  
Swe troski w Panu złoś  
i ufaj, bo zmartwychwstał  
i wciąż żyje Pan, twój Bóg.”

Danuta Szczypka













## Randka w kościele

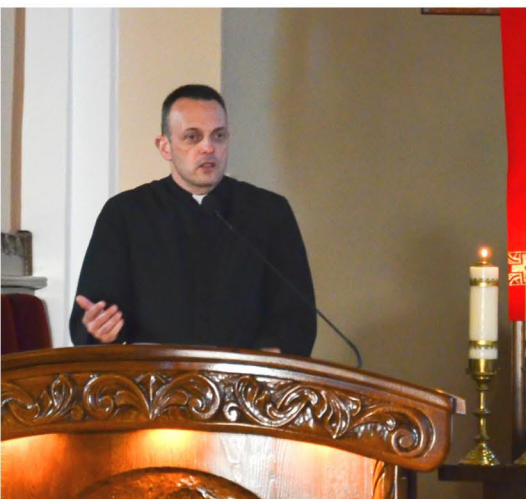
8 maja br. w naszej parafii miało miejsce niecodzienne wydarzenie – „Randka w kościele. Zimny kaloryfer, jak ogrzać relacje w małżeństwie”. Konferencja i warsztaty prowadzone przez księdza Jarosława Ogrodniczaka i zaprzyjaźnionych z nim małżonków, skierowane były do wszystkich, którym zależy na budowaniu więzi małżeńskiej, na dobrych relacjach ze współmałżonkiem i na tym, aby wspólne życie było ciągle piękną i fascynującą przygodą.

W kościele panował prawdziwie randkowy nastrój. Małżonkowie i narzeczeni mieli okazję rozmawiać ze sobą przy blasku świec i akompaniamencie muzyki granej na żywo przez saksofonistę. Pary w trakcie rozmów ze sobą wracały do pięknych chwil swojej znajomości, mówili sobie wiele ciepłych i serdecznych słów. Na końcu spotkania, każda z pań otrzymała od swojego męża czerwoną różę – symbol miłości oraz błogosławieństwo współmałżonka. Ksiądz Ogrodniczak wraz

z księdzem Proboszczem udzielali również indywidualnego błogosławieństwa każdej z par. Było wiele wzruszeń i pięknych rozmów, a wszystko po to, aby pielęgnować tę kruchą, ale jakże piękną więź małżeńską.

Spotkanie znalazło oddźwięk nie tylko wśród naszych parafian, ale również par z sąsiednich miejscowości. Radość wychodzących uczestników była potwierdzeniem dobrze spędzonego czasu oraz zachętą do kolejnych tego typu inicjatyw.

Monika i Paweł Sobik







## Pierwsza Komunia Święta

Dnia 17 maja 2015 roku w naszej parafii w Skrzyszowie odbyła się Pierwsza Komunia Święta. Było to dla mnie ważne przeżycie, na które czekałam cały rok. Była ładna pogoda, więc wszyscy mieli dobry humor. Do kościoła poszliśmy całą rodziną. Rozpoczęła się nasza wielka uroczystość, którą prowadził ksiądz Proboszcz. Wreszcie nadszedł ten moment, kiedy wszystkie dzieci kolejno podchodziły do ołtarza, aby przyjąć Pana Jezusa. Było to dla nas i naszych rodziców ogromne przeżycie. Czułam wtedy ogromną radość. Po zakończonej uroczystości wszyscy rozeszli się do domów. Tam czekał na nas obiad i prezenty. O godz. 15.00 spotkaliśmy się w kościele na nieszpórach i tam dostaliśmy pamiątkowe obrazki. Dzień mojej Pierwszej Komunii Świętej i moje przeżycia w tym dniu będę długo pamiętała i mile wspominała. Teraz już wiem, jak dobrze jest mieć Pana Jezusa w sercu.

*Jessica Gulak*



Cała rodzina w święcie stanęła,  
pośpieszna, w bieli, dwoi się i troi.  
Ja też mogę wreszcie Pana Jezusa  
gościć w serduszkach moim!

*Jakub Łatka*

Dzień Pierwszej Komunii Świętej był dla mnie i moich kolegów i koleżanek szczególnym wydarzeniem. Zawsze będąc w kościele pytałem moją mamę kiedy przyjdzie ten dzień abym mógł przyjąć do serca Pana Jezusa. I docze-

kałem się. Była to uroczystość Pierwszej Komunii Świętej – piękna, wzruszająca, pełna radości i ciepła. Komunia Święta była ukoronowaniem całorocznej pracy dzieci i rodziców, siostry Ryszardy i księdza Proboszcza. Byłem bardzo zdenerwowany tym przeżyciem, ale bardzo szczęśliwy, że mogę przyjąć do serca Pana Jezusa i spotykać się z Nim każdego dnia w kościele. Dziękuję moim rodzicom, że byli ze mną w tym ważnym dniu i że zawsze są przy mnie.

*Mateusz Mitko*













## Migawki z życia Ochronki

Wiosna tego roku przychodziła dość długo, ale jak tylko trochę się ociepliło ochronkowa działwa wyrusza na poobiednie spacerki w siną dal. Dzieci bardzo chętnie wędrują po lesie, polach i łąkach, są prawdziwymi tropicielami wiosny. Rozpoznają jej przyjście po zmianach zachodzących w świecie przyrody i obserwują jego rozwój. Z wielką ciekawością przyglądały się pączkującym drzewom, które teraz w pełni okryły się listowiem, wiosennym łąkom i polom z każdym dniem bardziej zielonym i ukwieconym, cieszą się widokiem motyli i śpiewem ptaków, obserwują trzmiele i pracowite mrówki. Często zdarza się im spotkać pomykające pośród drzew sarenki, spacerującego dostojeń bocią, czy zrywającego się do lotu spłoszonego bażanta. Ruch na świeżym powietrzu z pewnością służy zdrowiu, a piękno otaczającej przyrody daje radość i pobudza dziecięce serduszka do wdzięczności Panu Bogu za otaczający nas świat, który nam podarował. Zorganizowaliśmy także wiosenne ognisko z pieczeniem kielbaski. Dzieci dzielnie znosiły ostry dym i wytrwale dzierżyły widełki bo wiadomo, że kielbaska najlepiej smakuje, gdy przedszkolak sam sobie ją przygotowuje.



\*\*\*

Z pewnością do wiosennych atrakcji należy wycieczka. Zaplanowaliśmy taką na 6 maja br. do Parku Leśnych Niespodzianek w Ustroniu, a ona zamieniła się w „wycieczkę – niespodziankę” do Palmiarni w Gliwicach. Wszystko za sprawą obfitego deszczu, który w dzień wyjazdu padał od wczesnego rana. Takim sposobem spacer po lesie zamienił się w spacer pośród fauny i flory z innych stref klimatycznych. W Palmiarni spacerując alejkami pośród bujnej zieleni, dzieci mogły zobaczyć owocujące bananowce i cytrusy, ogromne paprocie, palmy i kaktusy. Egzotyczne zwierzęta i ptaki przyciągały ich uwagę,

a w wielkich akwariach mogły podziwiać rybki bardzo małe i bardzo duże, przeróżnego kształtu i koloru. Chociaż wody nie brakowało od samego rana, to atrakcją była właśnie woda w palmiarnianych kaskadach i strumykach, w których roilo się od rybek, a także podskakująca w miejskich fon-



tannach i przelatująca nad głowami dzieci tworząc wodny tunel z możliwością przejścia, co dawało im ogromną frajdę. Do Skrzyszowa wróciliśmy zadowoleni i pełni wrażeń.

\*\*\*

Po raz kolejny w tym roku odwiedził nas teatr lalek „Bajka”. *Kocmolek* – to tytuł bajeczki, którą tym razem obejrzały nasze dzieciaki. Bajka, której akcja rozgrywa się w scenerii zamku Księcia Brudasa niosła przesłanie o konieczności przestrzegania higieny własnej i otoczenia oraz potrzebie zdrowego odżywiania w celu uniknięcia przykrych dolegliwości i złego samopoczucia. Dzieci bardzo uważnie śledziły dzieje poszczególnych bohaterów i chętnie wchodziły w dialogi z nimi.

s. M. Beata





## O swoim powołaniu zakonnym - siostra Ambrozja

Zastanawiając się nad historią swojego powołania zakonnego powiem za św. Janem Pawłem II, że to dar i tajemnica Boga. Pan Jezus powoływał i powołuje dalej tych, którzy w oczach świata są "mali".

Jestem góralką Beskidu Śląskiego. Rosłam w Jaworzynie, w rodzinie religijnej. Z dzieciństwa szczególnie utkwił mi widok spracowanego taty, klęczącego na wieczornej modlitwie przy stole w kuchni. Babcia każdy dzień uczestniczyła we mszy św. Często i mnie zabierała do kościoła. Przed mszą św. śpiewała godzinki. Z mamą modliłam się na różańcu. Mama była odpowiedzialna za jedną z różańcowych i zachęcała mnie do tej modlitwy. Broniłam się od zobowiązania odmawiania codziennej dziesiątki. Chętnie natomiast pomagałam mamie wymieniać kartki z rozważaniami tajemnicy. Mama miała rozpiskę – tabelkę – komu w miesiącu dana tajemnica różańca przysługuje. Często zanosila je nawet do domu. Dziś wiem kto wymodlił mi powołanie zakonne. Mam trzech braci – jako ich jedyna siostra miałam przywileje. Oni za mnie obrywali, a ja byłam najlepszą córką taty. Kiedy żegnałam się i prosiłam o błogosławieństwo – tata płakał, czego wcześniej nie widziałam. Mnie serce tykało z dodatkowego wzruszenia. Kiedyś mama w rozmowie z proboszczem wspomniała, że chcę iść do klasztoru. Powiedział jej, że nikogo nie namawia, bo to życie trudne. Do naszego domu przychodziły dwie siostry służebniczki, które pracowały w sanatorium dla dzieci na Kubalonce. Tak nawiązałam kontakt z nimi i sześcioma innymi siostrami pochodzącymi z Jaworzynki.

Z koleżanką umówiliśmy się, że pojedziemy do Panewnik zobaczyć klasztor. Kilka razy uczestniczyłyśmy w skupieniu dla dziewcząt. Zapodobało się nam i cóż....??? Przyszła chęć, by zostać siostrą zakonną. Rodzina ostrzegała – np.: będziesz spać w trumnie itd, ale młodość jest szalona. Zdecydowałam się na wszystko i na trumnę też. Siostry dora-



dzwały, że można wstąpić już po podstawówce. W klasztorze będzie możliwość dalszej nauki. Moją decyzję podzieliła też koleżanka Krysia. Razem wyruszyliśmy do Katowic pierwszym autobusem o godz. 5.00 – oczywiście pod opieką mamy.

Ksiądz proboszcz podarował mi rzeźbę Jezusa fraso-bliwego z dedykacją: *"Jedyny ratunek na frasunek"*. Rada pomaga zawsze, zwłaszcza w przeciwnościach. W czasie wakacyjnych odwiedzin rodziny spoty-

kałyśmy księdza krajana – Jana Michałka, mówił do nas z przekazem i zachętą: *"...po owocach poznacie ich"*.

W klasztorze różne prace się wykonuje. Mnie Pan Bóg pozwolił pracować wśród dzieci. 32 lata katechizowałam w jedenastu parafiach diecezji katowickiej. Ostatnio posługuję w zakrystii. 47 lat przeżytych w klasztorze to dar spotkania wielu ludzi, ubogacania się wzajemnego, wspólnej drogi ku niebu.

Patrząc na skrzyszowską młodzież, dzieci, zwłaszcza ministrantów – marzę i cicho modlę się by "ktoś" z nich usłyszał słowa Pana Jezusa *"Pójdź za mną"* i chętnie i odważnie odpowiedział: *"Oto jestem, idę..."*

Całym sercem życzę parafii nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

z zakrystii s. M. Ambrozja



## Akcja Skrzyszowanie dla Misji

Dnia 21 czerwca br. w naszej parafii odbędzie się kiermasz misyjny, którego celem jest wsparcie dzieł misyjnych przez naszych parafian. Kaznodzieją w tym dniu będzie ks. dr. Grzegorz Wita – delegat biskupi ds. misji archidiecezji katowickiej, który od wielu lat prowadzi różnego rodzaju akcje i programy mające na celu zbiórkę środków finansowych na pomoc dla śląskich misjonarzy realizujących swoje powołanie daleko od ojczystego domu. Na kiermaszu będzie można nabyć przeróżne przedmioty pochodzące

z krajów misyjnych, wykonane przez tamtejszą ludność. Zebrane środki zostaną przeznaczone m.in. na budowę kaplicy w Zambii, dofinansowanie posiłków przedszkolaków w Ugandzie, stypendia edukacyjne dla młodzieży w Peru. Więcej informacji na stronie internetowej Papieskiego Dzieła Misyjnego Archidiecezji Katowickiej: <http://www.pdm.archidiecezja.katowice.pl/>.

ks. W. T.

## GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

|              |                             |
|--------------|-----------------------------|
| Poniedziałek | 8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00 |
| Wtorek       | nieczynne                   |
| Środa        | 8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00 |

|          |                             |
|----------|-----------------------------|
| Czwartek | 7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30 |
| Piątek   | 16.00 – 17.00               |
| Sobota   | 16.00 – 17.00               |



# Święty Jan Nepomucen

21 maja przypada wspomnienie szczególnie bliskiego nam na Śląsku i w Czechach świętego – św. Jana Nepomucena.

Św. Jan Nepomucen urodził się ok. 1350 r. w czeskiej miejscowości Pomuk (późniejsza nazwa to Nepomuk), koło Pragi. Był człowiekiem jak na ówczesne czasy bardzo wykształconym – był doktorem prawa, ale przede wszystkim był osobą duchowną i swoje kapłańskie obowiązki wypełniał z najwyższą gorliwością i oddaniem. Mianowany został kanonikiem i wikariuszem generalnym arcybiskupa praskiego. Pełnił też funkcję mediatora w czasie sporu pomiędzy arcybiskupem Pragi a ówczesnym królem Czech. Wtedy to też popadł w niełaskę u króla, który go kazał uwięzić, torturować i wrzucić do rzeki Wełtawy. Inna wersja jego jakże okrutnej i męczeńskiej śmierci opiera się o „Kroniki” Tomasa Ebendorfera z Haselbach z 1450 r., według której św. Jan zginął, ponieważ odmówił ujawnienia tajemnicy spowiedzi małżonki króla Wacława IV – królowej Zofii. Straszliwe zabójstwo opisuje on w następujący sposób: „Wieczorem przed Wniebowstąpieniem Pańskim powrócił był Jan z pielgrzymki, jaką odbył do Starych Bolesławic na uproszenie szczęśliwej godziny śmierci. Zaledwie stanął w domu, wezwany został do króla. Na widok świątobliwego kapłana ogarnął bezbożnego króla szalony gniew. Klecho! – wrzasnął – umrzesz, jeśli mi zaraz nie powiesz, z czego się moja żona przed tobą spowiada! Ale gdy Jan nic nie odpowiedział na te obraźliwe słowa, kazał zawołać kata i wziąć go na tortury. Gdy się okazało, że najsroższe nawet katusze nie zdołają przełamać jego milczenia, wydał oprawcom rozkaz, aby go wrzucili do rzeki Wełtawy. Oprawcy związali go w pałąk, zatkali mu usta i o godzinie 3 w nocy cisnęli go z mostu Karola w nurt Wełtawy. Król chciał zemsty dokonać w ciszy nocnej – ale Bóg pokrzyżował jego plany. Oto, gdy ciało świętego runęło w wodę, ukazało się nad nim 5 wielkich światła, jaśniejących jak gwiazdy. Światła te unosiły się nad zwłokami świętego przez całą noc i wydały straszną zbrodnię króla Wacława, gdyż przyprowadziły do nich rybaków, którzy nad ranem wyjechali na połów. Ludzie ci wydobyli zwłoki męczennika z wody i wynieśli na brzeg, skąd przeniesiono je do katedry i uroczyscie pochowano.”

Kult tego św. męczennika rozpoczął się już w XIV wieku – krótko po jego śmierci. Św. Jan zginął 20.03.1393 r. i uważany jest za pierwszego męczennika tajemnicy spowiedzi. Warto dodać, że język świętego jest zachowany w całości w relikwiarzu w katedrze praskiej.

Ten wielki święty jest patronem Pragi, spowiedników, szczerej spowiedzi, zakonu jezuitów, dobrej sławy i tonących. Jest on także orędownikiem podczas powodzi. To właśnie dlatego kapliczki z figurami św. Jana Nepomucena (tzw. Nepomuki) znajdują się często w sąsiedztwie rzek i mostów. Wznoszono je również przy polach. Ludzie wierzyli, że święty będzie chronił ich pola i zasiewy przed powodzią i suszą. Nepomuki stawiano również na placach kościelnych, publicznych i na skrzyżowaniach dróg.

W Skrzyszowie już od 1850 roku przy skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Wyzwolenia stoi kapliczka pod wez-

waniem właśnie św. Jana Nepomucena. Wymieniana jest ona jako zabytek historyczny gminy Godów. Stanowi żywy obraz wiary i czci, jaką parafianie darzą św. Jana Nepomucena. W 2012 r. odbył się gruntowny remont całej kaplicy i renowacja figury świętego. Przez pewien czas figura znajdowała się w kościele. W maju 2012 roku – blisko wspomnienia św. Jana Nepomucena figura w sposób uroczysty wróciła do odnowionej kaplicy.

Pani Wiktoria Zamarska oraz pan Józef Oślizło w książce autorstwa pana Zygmunta Skupnia pt.: „Historie Krzyżami Znaczone” – wspominają przykłady uroczystości odbywających się przy tej kapliczce. „...w sposób szczególny obchodzono 21 maja z okazji przypadającego w tym dniu święta patronalnego. (...) organizowano spotkania patriotyczno-religijne w bliskim sąsiedztwie kapliczki. Obok ponad stuletniego budynku (użytkowany był jako szkoła, później przedszkole), od strony południowej, w 1928 roku był usypały „Kopiec Wolności”, rozebrany w czasie okupacji niemieckiej w 1939 r. Na górze kopca był trójkątny kamień z wyrytymi datami trzech powstań śląskich. Co roku, 3 maja, odbywały się tu spotkania byłych powstańców z mieszkańcami, upamiętniające rocznice tych powstań, a później uczestnicy przechodzili w obręb kaplicy św. Jana Nepomucena. Niekiedy uczestnikiem tych spotkań był proboszcz, ks. Robert Wallach. Bardzo długo kaplica lub teren jej przyległy były miejscem stawiania ołtarzy z okazji uroczystości Bożego Ciała. Kaplicą i jej otoczeniem opiekują się potomkowie rodzin Sitków i Wesołych, mieszkających w sąsiedztwie.”

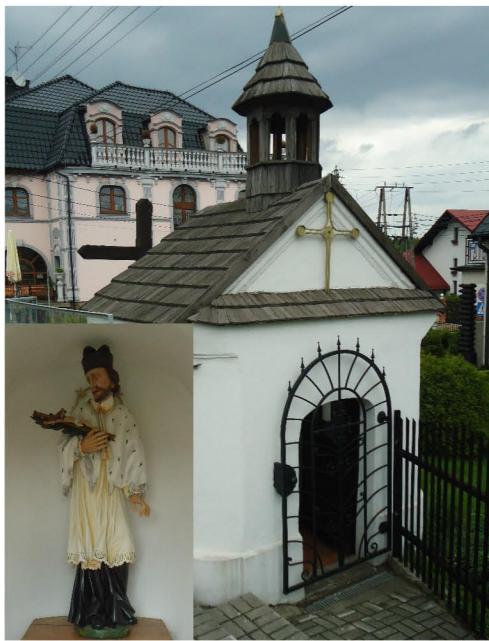
Mówiąc o skrzyszowskiej kapliczce św. Jana Nepomucena nie sposób nie wspomnieć chociażby w kilku zdaniach o krzyżu, który stoi tuż obok niej. Jest już to trzeci z kolei krzyż w tym miejscu. Pierwszy drewniany krzyż – na posesji państwa Ignacego i Marii Sitków – stał już na początku lat trzydziestych XX wieku. W 1965 roku postawiono nowy, ale nic nie trwa wiecznie. Z biegiem czasu krzyż wymagał gruntownego remontu. W lipcu 1992 roku zamiast gruntownego remontu wykonano nowy krzyż, który stoi po dzień dzisiejszy.

Często przy kapliczce św. Jana Nepomucena i wspomnianym krzyżu odbywały się nabożeństwa majowe w czasie Dni Krzyżowych, a także nieraz był stawiany ołtarz na Boże Ciało. Miejsce to jest charakterystyczne dla całej naszej wsi, w jego pobliżu jest jedno z najruchliwszych skrzyżowań. Jak słusznie zauważył we wspomnianej powyżej

książce pan Skupień: „...w wyniku wielu kolizji i wypadków, jakie miały miejsce na tym skrzyżowaniu, nigdy nikt nie odniósł poważniejszego uszczerbku na zdrowiu, ani nie stracił życia. Stąd też miejsce to w Skrzyszowie uchodzi za charyzmatyczne.”

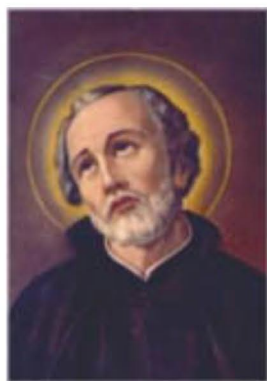
Zgadzam się z tym w zupełności i jedyne, co mogę od siebie do tego dodać to to, że możemy być pewni, że św. Jan Nepomucen się za nami wstawia i oręduje za nami u Boga samego, przy którym jest przecież tak blisko...

źródło: [www.brewiarz.pl](http://www.brewiarz.pl),  
„Historie Krzyżami Znaczone”  
Z. Skupień  
oprac. A. R.





# Święty Andrzej Bobola



Chociaż św. Andrzej Bobola jest drugorzędnym patronem Polski, jego postać jest zdecydowanie mniej znana niż np. św. Stanisław Kostka, który również jest uznawany za drugorzędnego patrona naszego kraju. Święty Andrzej Bobola jest wielkim męczennikiem i wzorem wielu cnót, a przede wszystkim przykładem nieugiętej wiary, za którą po wielu potwornych torturach oddał życie.

Wspominany święty przyszedł na świat 30 listopada 1591 r. w Strachocinie koło Sanoka. Pochodził ze szlacheckiej rodziny bardzo przywiązanej do religii katolickiej. Swe młode lata związał z jezuitami, u których pobierał nauki, a następnie mając 20 lat wstąpił do tego zgromadzenia. Po studiach teologicznych przyjął święcenia kapłańskie. Miał wówczas 31 lat. Już wtedy był znany ze swej pracy pedagogicznej z młodzieżą.

Będąc młodym kapłanem sprawdzał się jako bardzo dobry kaznodzieja, spowiednik i misjonarz ludowy, a także prefekt bursy dla ubogiej młodzieży w Nieświeżu. Jako misjonarz, Andrzej obchodził zaniedbane wioski, chrzczył, łączył sakramentem pary małżeńskie, wielu grzeszników skłonił do spowiedzi, nawracał prawosławnych. Z czasem został mianowany rektorem kościoła w Wilnie, a mając 39 lat został przełożonym nowo założonego domu zakonnego w Bobrujsku. Pracował również głównie jako kaznodzieja w Płocku, Warszawie, Łomży, Wilnie i Pińsku.

Pińsk jako miasto pogranicza Rusi i prawosławia był w tamtym okresie często miejscem walk i zatargów. Mieszkańcy Polesia żyli w wielkim zaniedbaniu religijnym. Szerzyła się ciemnota, zabobony, pijaństwo. Św. Andrzej wyróżniał się żarliwością prowadzącą do zbawienia dusz. Dlatego był niezmordowany w głoszeniu kazań i w spowiadaniu. Chodził po wioskach od domu do domu i nauczał. Nazwano go apostołem Pińszczyzny i Polesia. Pod wpływem jego kazań wielu prawosławnych przeszło na katolicyzm. Jego gorliwość, którą określa nadany mu przydomek "łowca dusz – duszochwat" – była powodem wrogości ortodoksów. W czasie wojen kozackich przerodziła się w nienawiść i miała tragiczny finał.

Święty Andrzej zginął z rąk kozackich po nieudanej ucieczce. Jednak nim oddał życie za wiarę w Chrystusa przeszedł potworne tortury. Kiedy złapano św. Andrzeja, zdarto z niego suknię kapłańską, na pół obnażonego zaprowadzono pod płot, przywiązano go do słupa i zaczęto bić. Kiedy ani namowy ani krwawe bicie nie złamało kapłana, aby się wyrzekł wiary, oprawcy ucieli świeże gałęzie wierzbowe, upleli z nich koronę na wzór Chrystusowej i włożyli ją na jego głowę tak, aby jednak nie pękła czaszka. Zaczęto go policzekować, aż wybito mu zęby, wyrywano mu paznokcie i zdarto skórę z górnej części ręki. Odwiązali go wreszcie oprawcy i okręcili sznurem, a dwa jego końce przymocowali do siopeł. Andrzej musiał biec za końmi, popędzany kluciem lanc. W Janowie przyprowadzono go przed dowódcę. Ten zapytał: *"Jesteś ty ksiądz?"* – *"Tak"* – padła odpowiedź – *"moja wiara prowadzi do zbawienia. Nawróćcie się"*. Na te słowa dowódca zamierzył się szablą i byłby zabił Andrzeja, gdyby ten nie zasłonił się ręką, która została zraniona. Kapłana zawleczono więc do rzeźni miejskiej, rozłożono go na stole i zaczęto przypalać ogniem. Tam też wycięto mu ciało do kości na głowie, na plecach wycięto mu skórę w formie ornatu, rany posypywano sieczką, odcięto mu nos, war-

gi, wykłuto mu jedno oko. Kiedy z bólu i jęku wzywał stale imienia Jezus, w karku zrobiono otwór i wyrwano mu język u nasady. Potem powieszono go twarzą do dołu. Uderzeniem szabli w głowę dowódca zakończył nieludzkie męczarnie świętego. W dniu śmierci – 16 maja 1657 roku – św. Andrzej Bobola miał 66 lat.

Kozacy wkrótce wycofali się do miasta. Ciało męczennika przeniesiono do miejscowego kościoła. Jezuita przeniesli je potem do Pińska i pochowali w podziemiach kościoła klasztor-

nego. Po latach o miejscu pochowania Andrzeja zapomniano. Dnia 16 kwietnia 1702 roku Andrzej ukazał się rektorowi kolegium pińskiego i wskazał, gdzie w krypcie kościoła pod ołtarzem głównym znajduje się jego grób. Ciało znaleziono nietknięte, mimo że spoczywało w wilgotnej ziemi. Było nawet giętkie, jakby niedawno zmarłego człowieka. Zaczęły się mnożyć łaski i cuda. Od roku 1712 podjęto starania o beatyfikację. Niestety, kasata jezuitów i wojny, a potem rozbiory przerwały te starania. Ponownie Andrzej miał ukazać się w Wilnie w 1819 r. dominikaninowi, o. Korzenieckiemu, któremu przepowiedział wskrzeszenie Polski (będącej wówczas pod zaborami) i to, że on – Andrzej – zostanie jej patronem.

Ku wielkiej radości Polaków beatyfikacja miała miejsce dnia 30 października 1853 roku. A 85 lat później, 17 kwietnia 1938 roku, w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, Pius XI dokonał uroczystej kanonizacji bł. Andrzeja. Losy trumny z ciałem świętego były bardzo burzliwe jednak wkrótce po kanonizacji wróciły z Rzymu do Polski. Ich powrotowi nadano wymiar wielkiej manifestacji religijnej. Jadący z Włoch specjalny pociąg z ciałem świętego wjechał do Polski 11 czerwca 1938 roku przez pobliskie Zebrzydowice. Przy stacjach kolejowych, przez które przejeżdżał, witały go tłumy rozmodlonych ludzi. Ze szczególnymi honorami relikwie witano i przyjęto w Krakowie, gdzie tysiące mieszkańców Małopolski – wraz z młodym Karolem Wojtyłą – oddawały im cześć. Podobnie było w Katowicach, Poznaniu, Kaliszu, Łodzi i Warszawie – gdzie trumna z relikwiami wielkiego męczennika ostatecznie spoczęła – po odprawionej sumie pontyfikalnej, w której uczestniczyły najwyższe władze państwowe.

Warto jeszcze dodać, że z okazji 300-letniej rocznicy śmierci św. Andrzeja, papież Pius XII wydał osobną encyklikę (16.05.1957 r.), wychwalając w niej wielkiego męczennika. W kwietniu 2002 r. watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, przychylając się do prośby Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, nadała św. Andrzejowi Boboli tytuł drugorzędnego patrona Polski. Od tej pory obchód ku jego czci podniesiony został w całym kraju do rangi święta. 16 maja 2002 r. uroczystego ogłoszenia św. Andrzeja Boboli patronem Polski dokonał kard. Józef Glemp w Warszawie podczas mszy świętej w sanktuarium ojców jezuitów, w którym są przechowywane relikwie świętego. Święty jest ponadto patronem metropolii warszawskiej, archidiecezji białostockiej i warmińskiej, diecezji drohiczyńskiej, łomżyńskiej, pińskiej i płockiej. Wspomnienie św. Andrzeja Boboli przypada właśnie w dniu 16 maja.

źródło: miesięcznik „Nasza Arka” 5/77/2007, [www.brewiarz.pl](http://www.brewiarz.pl)  
oprac. A. R.



## Narcyzy 2015

Narcyzy to nagrody dla najbardziej aktywnych kobiet, które swoją pracą zawodową i działalnością społeczną promują region. Wśród tegorocznych laureatek jest także pani Monika Sobik, której kandydaturę zgłosiło *Radio 90*, jako członek Kapituły powołanej przez Izbę Przemysłowo-Handlową Rybnickiego Okręgu Przemysłowego.



Monika Sobik na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Godowie, nadzoruje działania *Szlachetnej Paczki* w powiecie wodzisławskim, a w ubiegłym roku została koordynatorem na Śląsk ogólnopolskiego Stowarzyszenia *Piękne Anioły*, którego główną misją jest remontowanie pokoi dzieci z najuboższych rodzin. Dzięki jej działaniom,

w ciągu zaledwie kilkunastu ostatnich miesięcy, remont przeszło siedem pomieszczeń, a także dwie łazienki. W pomoc zaangażowała między innymi młodzież z ośrodka poprawczego z Raciborza, więźniów z aresztu w Jastrzębiu-



Szerokiej, uczniów szkoły budowlanej. Jest inicjatorką trudnej do zliczenia ilości akcji charytatywnych, zbiórek odzieży, jedzenia, przyborów szkolnych.

Monika Sobik, to kobieta o niezwyklej sile, energii i pogodzie ducha. Chociaż jej praca nie należy do najłatwiejszych, to jednak pasja i zaangażowanie sprawiają, że osoby, z którymi i dla których pracuje – mogą mówić o dużym szczęściu. Za to wszystko zostanie uhonorowana nagrodą *Narcyza*. Uroczysta gala wręczenia nagród odbędzie się na Zamku Piastowskim w Raciborzu za miesiąc, 17 czerwca br.

W tym roku laureatkami nagrody *Narcyz 2015* zostały również panie: Grażyna Kuczera – Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju, Kornelia Lach – Dyrektor Zespołu Szkół w Krzanowicach, Barbara Laszczyńska – Dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Rydułtowach, Dominika Madaj-Solberg – Prezes Zarządu Fundacji SPINA w Katowicach, Małgorzata Malec – Dyrektor Instytutu Techniki Górniczej KOMAG w Gliwicach, Magdalena Moczala – Prezes DMS Sp. z o.o. w Rybniku oraz Grażyna Szveda – Dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Rybniku.

fot. Jagoda Barteczko – [piekne-anioly.org](http://piekne-anioly.org)  
źródło: [radio 90.pl](http://radio90.pl)  
oprac. E. N.

## O Kursie Alfa

Czy jest coś więcej między niedzielą i niedzielą?

Witam wszystkich!

Chciałabym opowiedzieć o *Kursie Alfa*, który tak bardzo zmienił moje życie i podejście do wielu spraw. Zmieniła się również moja relacja względem Boga i Kościoła.

Myślę, że wielu z was ma różne pytania czy wątpliwości co do istnienia Boga, jego miłości i działania w naszym życiu.

ŻYJEMY w bardzo ciężkich czasach, w gonitwie za pieniądzem i chlebem. Tracimy relacje z mężem, żoną, dziećmi i naszymi bliskimi. A może by tak usiąść i zastanowić się przez chwilę, co tak naprawdę daje nam w życiu sens głębszego istnienia? Czym jest prawdziwe szczęście, miłość i akceptacja swojego własnego życia takiego, jakie jest.

Sama też czasami nie mogłam zrozumieć pewnych sytuacji, w których stawiał mnie los czy przeznaczenie. Dziś staram się to przyjmować zgodnie z Wolą Bożą, bez większej interpretacji – jakie właściwie to ma znaczenie. Obecnie myślę, że wszystko co dzieje się w moim życiu, dzieje się po coś. Widocznie tak ma być i dane mi przeznaczenie ma jakiś głębszy sens.

Przypadkowe pójście na *Kurs Alfa* zbliżyło mnie do Boga, otworzyło mi oczy na pewne rzeczy, które wcześniej nie zwracały mojej uwagi i nie wzbudzały we mnie emocji oraz zainteresowania. Bóg pokazał jaką naprawdę miłością pragnie mnie obdarzyć. Poznałam dużo wspaniałych ludzi.

Od samego początku wzruszyły mnie świadectwa ludzi, których wogóle nie znałam, nie zdając sobie jeszcze wtedy sprawy, jak wiele łask zawdzięczamy Bogu.

Mogłabym powiedzieć, że kluczowym momentem na *Kursie Alfa*, była modlitwa wstawiennicza, z której mocy też nie zdawałam sobie wogóle znaczenia.

10 tygodni szybko minęło... *Kurs Alfa* się skończył, mimo przeżytych emocji nic szczególnego w moim życiu się nie działo.

Wszystko powoli wracało do normy – praca, studia, codzienność – i wtedy stwierdziłam, że tęsknię za tymi tygodniami, że czegoś brakuje, że jednak fajnie byłoby się spotkać, porozmawiać, posłuchać czegoś, co tak naprawdę ma jakiś głębszy sens, mimo, iż nie zgadzałam się ze wszystkim o czym mówili.

I wtedy trafiłam do grupy modlitewnej *Lidek*. Jest to



grupa kobiet poruszonych przykładem biblijnej Lidii. Spotykamy się w małych grupach, by regularnie modlić się za odnowę i potrzeby Kościoła, społeczności lokalnej, kraju oraz narodów na całym świecie. W naszej posłudze staramy się być wrażliwe na działanie Ducha Świętego. Otwieramy swe serca na Boga i słuchamy, rozważamy Jego Słowa, by móc rozeznaczyć o co mamy się modlić. Staramy się dostosować do pragnienia Boga, by usłyszeć Jego wolę co do kierunku i intencji modlitwy. Podejmujemy post w intencjach modlitewnych.

Tak naprawdę Lidkowe spotkania są hamulcem codziennego zabiegania – czuję, że dzięki nim staję się wrażliwsza, bardziej otwarta na Pana Jezusa.

Mimo, iż można by powiedzieć, że początkiem mojej głębszej drogi duchowej był *Kurs Alfa* – to jednak grupa *Lidek* dużo mnie nauczyła.

Nauczyła mnie wzrastać, Duch Święty ciągle pokazuje mi nowe rzeczy, otwiera mnie na prawdę, uświadamia mi pewne istotne sprawy w moim życiu. Pokazał mi też, że z Bogiem można mieć relacje, można Go o wszystko prosić, a jeśli to zgodne z Jego wolą, to nasze prośby zostaną wysłuchane. Istotną rzecz teraz w moim życiu spełnia też Pismo

Święte, z którego korzystam jak najczęściej w miarę możliwości.

Pismo Święte jest też dla mnie odpowiedzią na różne intrygujące mnie pytania, staram się czerpać z niego jak najwięcej. W pewnym momencie mojej drogi duchowej Biblia stała się też dla mnie pewnym dialogiem z Bogiem.

Nie ukrywam, że początki czytania Pisma Świętego sprawiały mi kłopoty. Na dzień dzisiejszy mogłabym powiedzieć, że jest jak list od Boga, odpowiada na każde intrygujące mnie pytanie. Wszystkie najtrudniejsze problemy możemy przeżyć tylko zatapiając się w Boże Miłosierdzie, którym obdarował nas bezgranicznie Jezus. Takiej bezgranicznej miłości nie da nam nikt inny.

W dzisiejszym zabieganym świecie Bóg różnie pragnie docierać w nasze serca, nie zawsze robi to w sposób taki, jak sobie tego wyobrażamy, pozwólmy mu działać w swoim życiu zgodnie z Jego wolą i nie zamykajmy się na Jego łaskę. Zaprośmy Go do swojego życia. Ufajmy Mu bez względu na wszystko.

Czy jest coś więcej między niedzielą i niedzielą? Na to pytanie może odpowiedzieć sobie każdy z nas.

Sabina Kopiec

## 5. Rocznicą Katastrofy Smoleńskiej

10 kwietnia 2015 r. obchodzono piątą rocznicę katastrofy smoleńskiej w wielu polskich miastach.

W Warszawie pod Pałacem Prezydenckim od wczesnych godzin rannych zbierały się tłumy ludzi. O godz. 8.41 – dokładnie 5 lat po rozbiciu się prezydenckiego samo-



lotu – odczytano apel poległych oraz nazwiska ofiar katastrofy. Przez cały dzień pod pałacem prezentowane były filmy dokumentalne oraz odbywały się koncerty rocznicowe, m.in. Jana Pietrzaka. Na wprost Pałacu Prezydenckiego został utworzony krzyż z płonących zniczy. Na Placu Piłsudskiego obok Grobu Nieznanego Żołnierza w wielkim okręgu o śr. 20 m umieszczono zdjęcia z życiorysami osób, które zginęły w katastrofie smoleńskiej. Pomysłodawcą wystawy było Muzeum Historii Polski. W godzinach popołudniowych Krakowskim Przedmieściem przeszedł pochód z portretami osób katastrofy. Wiele osób zwiedziło Izbę Pamięci po płk Kuklińskim, która znajduje się na tyłach Bazyliki Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela, w której o godz. 19.00 odbyła się msza św. w intencji zmarłych w katastrofie, gdzie po homilii kardynała Kazimierza Nycza zgromadzeni przed i w kościele głośno powtarzali: *"Chcemy prawdy"*. Po mszy św. na placu przed Zamkiem Królewskim uformował



się wielotysięczny pochód z rozciągniętą wielką białą-czerwoną flagą, który przemaszerował pod Pałac Prezydencki. Tam Jarosław Kaczyński podczas drugiego w tym dniu przemówienia dziękował wszystkim ludziom zaangażowanym w podtrzymaniu pamięci o 10 kwietnia 2010 r. W szczególności dziękował kapłanom, którzy *"...angażowali się w wielką sprawę"*. Uroczystości rocznicowe zakończyły się Apielem Jasnogórskim.

Będąc uczestnikami tej rocznicy widać, że każda rocznica tej wyjątkowej katastrofy gromadzi coraz więcej ludzi, ponieważ mimo 5-ciu lat od niej minionych jest więcej pytań niż wiarygodnych odpowiedzi. Chociaż zmienia się narracja mówienia o katastrofie, to wciąż istnieje podział na ludzi myślących racjonalnie i nieracjonalnie, słusznie i niesłusznie. Inaczej myślący, niż oficjalnie zostało podane są często wyśmiewani i wyszydzani.

Kopertowski St. i B.





**Poziomo:**

**A-1** święta księga **A-10** na nim owoce **B-6** czyjeś panowanie **C-1** masa krórkowa inaczej **C-10** następuje po zimie **D-6** ryba do akwarium „.... błękitna” **E-1** część telewizora **E-9** lekarz zajmujący się leczeniem „raka” **F-5** wujek w języku niemieckim **G-1** przyprawa pochodząca z Azji **G-9** chodzimy do niego w każdą niedzielę **H-5** gruby naszyjnik **I-1** wyspa u wschodnich wybrzeży Chin (pisownia przez „i”) **I-10** produkt korozji atmosferycznej miedzi **J-6** wielkie przyjęcie **K-1** „złoty ....”, któremu izraelici oddali pokłon **K-10** zdolność, której nie należy zakopywać **L-6** piosenkarka, która w maju 2011 roku występowała w Skrzyszowie

**Pionowo:**

**1-E** państwo w Afryce **2-A** syn Abrahama **2-I** święty byk egipski **3-E** tak zwracano się do Jezusa **4-A** może być naftowa, oliwna lub elektryczna **4-I** „bądź ..... Twoja” **5-E** zwierzę z rodziny łasicowatych **6-A** zbudował ją Noe **6-H** używane zamiast skarpet **7-D** chwast w zbożu **8-A** produkt powstały w wyniku silnego rozdrobnienia ziarna zbóż **8-H** „..... niebo ciemną nocą” **9-D** szpula, zwinięty papier **10-A** może być podłogowy, wełniany lub kwiatowy **10-I** zdrobniale Patrycja **11-E** mała Kasia **12-A** pierwiastek chemiczny - symbol Au. **12-I** proszek używany w przemyśle kosmetycznym **13-E** liczba mnoga od „laik” **14-A** wołacz do imienia Wanda **14-I** pseudonim Gabriele Susanne Kerner **15-E** może być oczna lub muszkatułowa

**Hasło:**

15-E, 14-A, 11-C, 15-I, 12-A, 14-D, 15-A, 7-B, 6-A, 6-B, 10-J, 14-I, 6-I, 14-L, 11-G, 12-K, 3-I, 6-K, 8-J, 6-I, 5-I, 3-C, 6-J, 12-I, 11-A, 8-J, 14-J, 9-L, 15-H, 14-E

**KRZYŻÓWKA NR 3/2015**

|   | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|---|
| A |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | A |
| B |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | B |
| C |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | C |
| D |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | D |
| E |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | E |
| F |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | F |
| G |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | G |
| H |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | H |
| I |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | I |
| J |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | J |
| K |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | K |
| L |   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    | L |
|   | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |   |

Wśród czytelników, którzy do dnia **10 czerwca 2015 r.** nadesłali, na adres parafii, prawidłowe rozwiązania (hasło oraz wyrazy pomocnicze), rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

R.Sz.

**ROZWIĄZANIE  
KRZYŻÓWKI NR 2/2015**

**Poziomo:**

ŻAŁOBA, MIŁOŚĆ, GODŁO, DANINA, RANNIK, TOPAZ, RAMPA, LEŻANKA, SŁOWO, DETAL, ETIOPIA, AWERS, OBLINA, BALSAM, SEPIA, MAMONA, JANINA, LARUM

**Pionowo:**

RADIO, AGATA, BRAT, METAL, OLIMP, IDOL, ASLAN, AGAT, WASAL, OPOLE, EDYP, RAPER, ALOES, MORZE,

BAJMA, ŻNIWA, ŁANIA, LENA, NAPIŚ, ŚCIEK, ANNA, ALARM

**Hasło:**

NIE ZNA ŚMIERCI PAN ŻYWOTA

Prawidłowe rozwiązania nadesłali : *Kamil Chrobok* oraz *Rodzina Hudek*. Gratuluję! Nagrody do odebrania w zakrystii lub kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania.

ks. W.T.

**Prace parafialne**









## **W ostatnim czasie:**

***Przez Chrztost Świty do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:***



***Konstanty Leon Marcol - s. Wiesława i Agnieszki***



***Oliwier Dawid Rauer - s. Dawida i Soni***

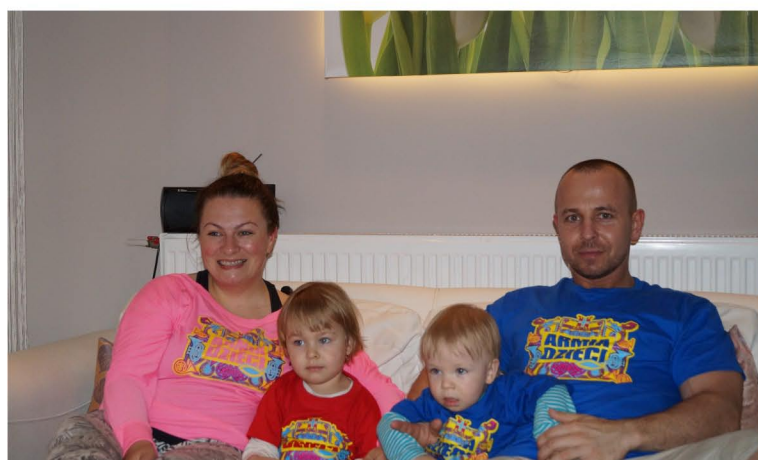
## ***Jubilaci i Solenizanci:***



***Michał Penkała 1. Rocznicza Urodzin i Chrztu Św.  
Mateusz Penkała 3. Rocznicza Urodzin***



***Beata i Rafał Kubiniok - 2. Rocznicza Małżeństwa***



***Monika i Damian Łuczniak - 4. Rocznicza Małżeństwa***

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie  
ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów  
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881  
tel. (32) 47 26 608 e-mail: tatarczyk@poczta.onet.pl  
<http://www.skrzyszow.katowice.opoka.org.pl>

.Do bieżącego wydania gazetki pisali:  
ks. Witold Tatarczyk, s. M. Ambrozja, s. M. Beata, Danuta Szczypka,  
Anna Robak, Monika i Paweł Sobik, Bożena i Stanisław Kopertowski,  
Ewa Nolewajka, Sabina Kopiec, Anna Pająk, Aurelia Szkatuła,  
Mateusz Mitko, Jessica Gulak, Jakub Łatka.  
skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com  
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157





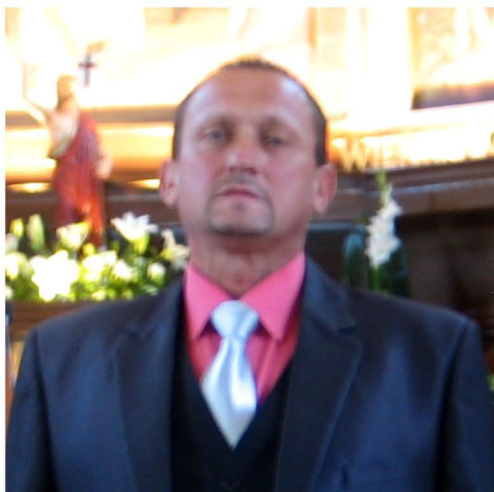
*Aniela Kosider 80. Rocznica Urodzin*



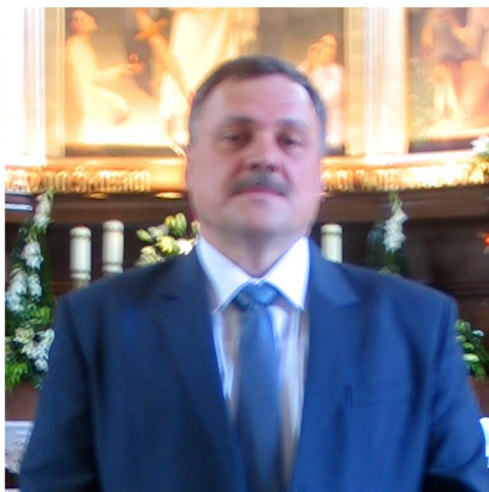
*Aurelia Pękała 75. Rocznica Urodzin*



*Aniela Hudek 85. Rocznica Urodzin*



*Bernard Kopiec 50. Rocznica Urodzin*



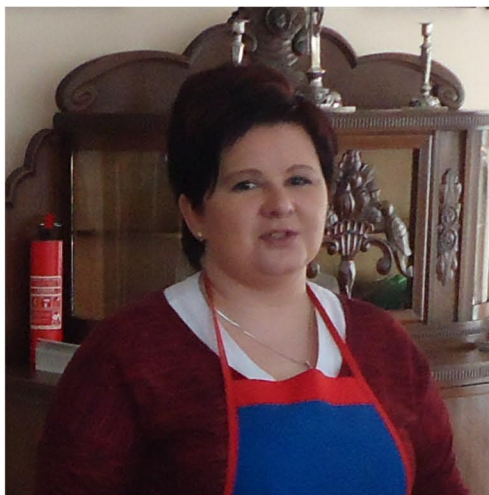
*Artur Grabiec 50. Rocznica Urodzin*



*Roman Tolarz 60. Rocznica Urodzin*



*Marlena Tatarczyk 40. Rocznica Urodzin*



*Ewa Nolewajka 40. Rocznica Urodzin*



*Henryk Tłolka 59. Rocznica Urodzin*



*Franciszek Klepek 67. Rocznica Urodzin*

*Requiescant in pace...*



*Helena Buss lat 83*



*Ernest Ciemienga lat 74*



*Jerzy Macura lat 54*



## *Dzieci Pierwszokomunijne*

